

Danuta Bogdan

Ośrodek Badań Naukowych
im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie

W KRĘGU AUTONOMII UNIWERSYTECKIEJ. TROSKI I RADOŚCI PROFESORÓW UNIWERSYTETU KRÓLEWIECKIEGO W XVI–XVII WIEKU

Podstawowe przywileje założonego w 1544 r. przez księcia Albrechta Hohenzollerna protestanckiego uniwersytetu w Królewcu zagwarantowane zostały w dokumencie wydanym 18 kwietnia 1557 r.¹ Potwierdzeniem fundacji królewieckiej na arenie międzynarodowej był przywilej wystawiony przez polskiego króla Zygmunta Augusta w Wilnie 28 marca 1560 r., który nadawał tej uczelni prawa i wolności, jakimi cieszyła się Akademia Krakowska². Dla władców Prus Książęcych, a potem Królestwa Prus królewiecka Albertyna stanowiła cenny klejnot, o który dbali przez wieki z niezwykłą troską. Przypomnieć przy tym trzeba, że uniwersytet w Królewcu był drugą po Akademii Krakowskiej (1364) wyższą uczelnią Rzeczypospolitej i drugim po Marburgu (1527) protestanckim uniwersytetem w Europie. Był też z jednej strony instytucją podległą księciu, z drugiej zaś cieszył się swoistą autonomią. Profesorowie i pozostali członkowie uniwersytetu, tzw. „cives academici”, tworzyli bowiem opartą na hierarchicznej strukturze osobną korporację, na której czele stał aktualny rektor³. Po immatrykulacji i wpisaniu do metryki uniwersyteckiej każdy niezależnie od pochodzenia stanowego, uzyskiwał prawa „Bürger der Universität”.

¹ D. H. Arnoldt, *Ausführliche und mit Urkunden versehene Historie der Königsbergischen Universität*, Königsberg 1746, Th. 1, Beylagen Nr 23: Privilegium der Königsbergischen Universität, 18 IV 1557, ss. 63–69.

² Ibidem, Beylage Nr 10, Königliche Polnische Confirmation der Königsbergischen Universität, 28 III 1560, ss. 33–38.

³ A. Köttgen, *Deutsches Universitätsrecht*, Tübingen 1933, s. 33.

I. Związki rodzinne kadry naukowej oraz rywalizacja i konflikty

Zgodnie z pierwszymi statutami (1546) podstawowy skład osobowy uczelni królewskiej miało stanowić po dwóch profesorów „ordinarii” na trzech wyższych wydziałach (teologia, prawo, medycyna) oraz ośmiu profesorów na Wydziale Filozoficznym⁴. Jednak początkowa obsada profesorska nie była tak liczna, gdyż na każdym z trzech wyższych wydziałów pracował jeden profesor: Stanislaus Rapagellanus (1485–1545) – teologia, Christoph Jonas (ok. 1510–1582) – prawo i Johannes Brettschneider/Placotomus (1514–1577) – medycyna. Uznano jednak, że na początek skład ten jest wystarczający i bardziej obawiano się o zapewnienie uczelni odpowiedniej liczby słuchaczy niż profesorów. Jak skonstatował rektor królewskiego partykularza Wilhelm Gnaphheus (1493–1568) w liście adresowanym 14 sierpnia 1544 roku do Jana Łaskiego (1499–1560), „accessuntur multi profesores, sed desiderantur auditores”⁵. Z początkiem XVII wieku, kiedy do spokojnego Królewca licznie przybywali studenci z ogarniętych wojną terenów Rzeszy, skład kadry dydaktycznej powiększył się o tzw. profesorów „extraordinarii”. Pod koniec XVII wieku na królewskiej Albertynie pracowało już 14 profesorów zwyczajnych i 6 nadzwyczajnych.

Pierwsi profesorowie przybywali do Królewca z protestanckich uniwersytetów Rzeszy, głównie z Wittenbergi. Powoli jednak w korpusie profesorskim przybywało osób, które rozpoczynały studia na krajowym uniwersytecie i kontynuowały je za granicą, wieńcząc wojaże uzyskaniem stopni naukowych. Kariera profesorska rozwijała się szybko, jeśli sukcesy naukowe szły w parze z powodzeniem w życiu osobistym, a najlepszym środkiem do wzmocnienia pozycji społecznej było małżeństwo. Mariaż pierwszego rektora Albertyny Georga Sabinusa (1508–1560) z Anną, córką słynnego Melanchtona, która przyjechała do Królewca z dwójką z ich trójki dzieci, nie było jednak szczęśliwe. Melanchton gotowy był zabrać córkę z powrotem – co byłoby na ówczesne czasy wielkim skandalem⁶. Anna zmarła wkrótce w wieku 24 lat, przy porodzie szóstego dziecka i pochowana została w katedrze knipawskiej. Latem 1550 roku zawarł Sabinus w Królewcu drugie małżeństwo także z Anną, córką rajcy knipawskiego Christopha Cromera⁷. Z kolei Andreas Aurifaber (Goldschmied) (1514–1559), profesor medycyny,

⁴ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, Beylagen Nr 46, Constitutiones Academiae Regiomontanae de Anno 1546, ss. 126–128.

⁵ *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogthums Preussen*, hrsg. v. P. Tschackert, Bd. 3, Leipzig 1890., Nr 1632a: Sytuacji zaradzono wpisując jako pierwszych studentów 184 uczniów królewskiego partykularza, a po przybyciu pierwszego rektora Sabinusa – kolejnych 130 osób (Marburg zaczynał ze 106 studentami).

⁶ H. Scheible, *Georg Sabinus (1508–1560). Ein Poet als Gründungsrektor*, w: *Die Albertus Universität zu Königsberg und ihre Professoren. Aus Anlass der Gründung der Albertus – Universität vor 450 Jahren*, hrsg. v. D. Rauschnig i D. v. Neree, Berlin 1995. Jahrbuch der Albertus Universität zu Königsberg/Pr, 1994, Bd. XXIX, s. 17.

⁷ *Ibidem*, s. 27.

poślubił najpierw córkę wittenberskiego drukarza Hansa Luffta, a po jej śmierci w 1549 roku został zięciem słynnego teologa Andreasa Osiandra (1498–1552), od 1549 roku profesora teologii w Królewcu⁸. Profesorowie często poślubiali córki swoich kolegów uniwersyteckich, mimo to związki małżeńskie zawierane w obrębie własnej grupy zawodowej nie były w Królewcu tak częste jak np. w Bazylei, gdzie w 1666 roku wszyscy profesorowie byli ze sobą spokrewnieni⁹. Na przykład profesor etyki i historii na królewieckiej Albertynie Andreas Iris (1540–1600)¹⁰ był teściem teologa Georga Mylius (1567–1626) i diakona staromiejskiego Valentina Thilo starszego (1579–1620)¹¹. Profesor matematyki, a potem historii Sigismund Weier (1579–1661)¹² był zięciem profesora teologii Paula Weissa (1543–1612)¹³, zaś profesor greki w latach 1647–1651 Jacob Bolius – zięciem profesora teologii Levina Poucheniusa (1594–1648)¹⁴ i teściem prawnika Christiana Setha (zm. 1699)¹⁵. Najmłodsza córka profesora teologii Johannesa Behma (1578–1648)–Maria – wyszła w 1647 r. za mąż za profesora teologii Johanna Latermanna (1620–1662)¹⁶. Córka profesora teologii Melchiora Zeidlera (1630–1686) poślubiła w 1679 r. profesora nadzwyczajnego medycyny, a potem historii – Philippa Jakoba Hartmanna (1648–1707)¹⁷. Córka profesora logiki Michaela Eiflera (1601–1657) – Gertruda (1637–1705), uznawana za pierwszą pruską poetkę, w wieku 14 lat poślubiła profesora medycyny Petera Möllera (1628–1680). Ich małżeństwo trwało ćwierć wieku i dochoowało się dziesięciorga dzieci¹⁸. Profesor filozofii praktycznej Sigismund Pichler (1603–1668)¹⁹ był zięciem najpierw profesora medycyny Daniela Halbacha von der Pforte (1581–1635)²⁰, a potem kupca knipawskiego Johanna Greiffa²¹. Syn Johannesa Behma, Michael (1612–1650) w pierwszym małżeństwie poślubił córkę prawnika Anne

⁸ G. Seebass, *Andreas Osiander D. Ä. und der Osiandrische Streit. Ein Stück Preussischer Landes – und Reformatorischer Theologiegeschichte*, w: *Die Albertus – Universität zu Königsberg und ihre Professoren...*, s. 41.

⁹ T. Kaufmann, *Königsberger Theologieprofessoren im 17. Jahrhundert*, w: *Die Albertus – Universität zu Königsberg und ihre Professoren...*, s. 62, przypis 50.

¹⁰ *Altpreussische Biographie* (dalej: *Altpr. Biogr.*), 1940, Bd. 1, hrsg. v. Ch. Krollmann, s. 311.

¹¹ *Ibidem*, 1967, Bd. 2, hrsg. v. Ch. Krollmann, K. Forstreuter, F. Gause, s. 730.

¹² *Ibidem*, s. 783.

¹³ *Ibidem*, s. 787.

¹⁴ *Ibidem*, ss. 516–517.

¹⁵ *Ibidem*, s. 667; B. Jähnig, *Die Königsberger Universitätsprofessoren im 17. Jahrhundert – Eine sozial – und bildungsgeschichtliche Betrachtung*, w: *Kulturgeschichte Ostpreussens in der Frühen Neuzeit*, hrsg. v. K. Garber, M. Komorowski, A. E. Walter, Tübingen 2001, ss. 348–351.

¹⁶ T. Kaufmann, *op. cit.*, s. 62, przypis 50.

¹⁷ *Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz Berlin–Dahlem* (dalej: *Archiwum Berlin–Dahlem*), XX Haupt Abteilung (dalej: HA), Ostpreussische Folianten (dalej: *Ostpr. Fol.*) 13.591, k. 111v.

¹⁸ *Altpr. Biogr.*, Bd. 1, s. 444.

¹⁹ *Ibidem*, ss. 500–501.

²⁰ *Ibidem*, s. 247.

²¹ B. Jähnig, *op. cit.*, s. 349.

Pohl²² – w ten sposób został szwagrem profesora poezji Simona Dacha (1605–1659), który był mężem Reginy Pohl, córki radcy sądu dworskiego²³. Profesor wymowy Valentin Thilo młodszy (1607–1662) poślubił w 1643 roku córkę kupca knipawskiego – Katharinę Remse, a po jej śmierci Katharinę Michel²⁴. Profesor teologii Christian Dreier (1610–1688) zenił się dwukrotnie, pierwszy raz z Kathariną Harder, córką kupca, a następnie z córką urzędnika książęcego, wdową po profesorze Michaelu Behmie – Sophią Lepner²⁵.

Ścisłe związki rodzinne zapewniały z kolei instytucjom akademickim rotację stanowisk profesorskich w obrębie rodzin. Zjawisko to obserwujemy także w Królewcu: profesorowie teologii Johannes Behm (1578–1648) – Michael Behm (1612–1650) – Johannes Behm syn Michaela²⁶; Christian Dreier starszy (1610–1658) – Christian Dreier młodszy (1659–1692)²⁷; Andreas Pouchenius (1552–1613) – Levin Pouchenius (1594–1648)²⁸; bracia: profesor medycyny Bernhard von Derschau (1591–1639) i profesor prawa Reinhold von Derschau (1600–1639) – jego syn Friedrich von Derschau objął po ojcu w 1670 roku profesurę prawa²⁹; profesorowie medycyny: Severin Göbel starszy (1539–1612) – Severin Göbel młodszy (1569–1627)³⁰; Georg Lothus starszy (1579–1635) – Georg Lothus młodszy (1623–1684)³¹; Daniel Beckher starszy (1594–1653) – Daniel Beckher młodszy (1627–1670)³² – Daniel Christoph Beckher; Philip Jacob Hartmann (1648–1707) – Melchior Philipp Hartmann (1684–1675)³³.

Pomimo tych bliskich powiązań rodzinnych między profesorami kłopoty, w jakich znalazła się Albertyna w pierwszych latach swej działalności, wynikały przede wszystkim z atmosfery zazdrości i rywalizacji oraz konfliktów podsycanych ciągle obecnymi w Królewcu sporami konfesyjnymi. Wewnątrz kadry naukowej tworzyły się zwalczające się nawzajem frakcje, co wpływało niekorzystnie na poziom nauczania i frekwencję studentów.

Już wkrótce po inauguracji działalności uniwersytetu rozgorzał spór wśród kolegium profesorskiego. Zazdroszczono pierwszemu rektorowi Albertyny Sabinusowi (VIII 1544–IX 1547) zaufania księcia, wysokiej pensji oraz samodzielnego stanowiska, na początku bowiem zamiast okresowego wyboru

²² T. Kaufmann, op. cit., s. 72, przypis 105.

²³ F. Gause, *Die Geschichte der Stadt Königsberg in Preussen*, Köln–Graz 1965, Bd. 1, s. 468; G. C. Pisanski, *Entwurf einer preussischen Literaturgeschichte*, hrsg. v. R. Philippi, Königsberg 1886, s. 420, przypis 2.

²⁴ *Altpr. Biogr.*, Bd. 2, s. 730.

²⁵ *Ibidem*, Bd. 1, s. 151.

²⁶ *Ibidem*, s. 40.

²⁷ *Ibidem*, s. 151.

²⁸ *Ibidem*, Bd. 2, ss. 516–517.

²⁹ *Ibidem*, Bd. 1, ss. 128–129.

³⁰ *Ibidem*, s. 218.

³¹ *Ibidem*, ss. 408–409.

³² *Ibidem*, s. 38.

³³ *Ibidem*, Bd. 1, s. 253; T. Kaufmann, op. cit., s. 62.

zażądał on trwałego rektoratu „rector perpetuus”³⁴. Złość Albrechta na skłócone ze sobą grono profesorskie musiała być wielka, skoro groził im karcerem, a nawet karami cielesnymi³⁵. Do sporów personalnych już wkrótce dołączyły spory religijne, najpierw za sprawą osiadłych w Prusach w 1527 r. przybyszów z Niderlandów i coraz silniejszych wpływów w Królewcu wyznania reformowanego, następnie z powodu tzw. „sporu osiandryjskiego”, w trakcie którego z Królewca wyjechała większość kadry dydaktycznej³⁶. W XVII w. rozpoczęły się kolejne spory konfesyjne między zwolennikami ortodoksji luterkańskiej a skłaniającymi się ku wyznaniu reformowanemu „kryptokalwianami”.

II. Wolności akademików – przywilej z 18 IV 1557 roku³⁷

Wszelkie swobody i wolności członków wspólnoty akademickiej wyływały z nadanego Akademii Królewskiej w 1557 roku przez księcia Albrechta przywileju, w którym postanawiano, że domy w miastach i na przedmieściach Księstwa, zamieszkałe przez profesorów i pozostałych członków wspólnoty akademickiej, nie będą podlegały jurysdykcji miejskiej³⁸. W ojcowskim domu dzieci miały się cieszyć przywilejami swych rodziców i podlegać wyłącznie zwierzchności rektora. Profesorowie i pozostali „cives academici” zwolnieni byli z wszelkich ciężarów podatkowych nakładanych na obywateli przez miasto, jak akcyza czy szos, a także od pełnienia straży miejskich. W wypadku śmierci profesora obowiązek dalszej opieki nad sierotami i ich kształcenia spoczywał na radach miejskich Królewca oraz władzach uniwersyteckich³⁹.

Wszyscy profesorowie i członkowie wspólnoty akademickiej otrzymali przywilej pierwokupu na publicznym rynku bydła i innych produktów na własne potrzeby. Dlatego książę nakazywał poddanym trudniącym się handlem i kupiectwem, by nie czynili profesorom w tym wolnym zakupie żadnych przeszkód, a za nieprzestrzeganie tego punktu zagroził karą 100 guldenów na rzecz książęcej kamery rentowej, skarbcza uniwersyteckiego i kasy miejskiej.

Książę nadał też profesorom i członkom Akademii prawo połowu ryb w całej Pregole na potrzeby własnego stołu. Profesorowie uniwersytetu i zarządzający stołówką akademicką ekonom mieli też prawo darmowego przemiału w królewskich młynach⁴⁰.

³⁴ G. v. Selle, *Geschichte der Albertus-Universität zu Königsberg in Preussen*, Würzburg 1956, s. 17.

³⁵ Ibidem, s. 18.

³⁶ H. Scheible, op. cit., s. 27.

³⁷ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, Beylagen Nr 24. Przywilej ten ogłoszono w Księstwie dokumentem z 4 XII 1558.

³⁸ Patrz: przypis 1.

³⁹ D. H. Arnoldt, op. cit., s. 64.

⁴⁰ Ibidem, ss. 64–65.

Profesorom wolno było utrzymywać w swych domostwach rzemieślników: kowala, szewca, kuśnierza, stolarza⁴¹.

W razie wojny bądź zarazy profesorowie mogli udać się do innej miejscowości i pozostać tam aż do zażegnania niebezpieczeństwa bez szkody dla ich pensji uniwersyteckich. Gdyby jednak uczelnia została czasowo przeniesiona w inne miejsce, kadra profesorska powinna udać się do tej miejscowości.

W sytuacji gdy profesor z powodu wieku lub choroby nie mógł już dłużej wykładać, to przez rok otrzymywał całe pobory, jeśli jednak w ciągu tego roku jego zdrowie nie uległo poprawie, to pensję zmniejszano do połowy dotychczasowego wynagrodzenia.

Profesorom, jeśli nie panowała w Królewcu zaraza, za zgodą rektora i senatu, przysługiwał też szczególny przywilej pochówku w kościele katedralnym przy stalli uniwersyteckiej („bey der Universität Gestühle”)⁴². Jeśli profesor umierał na początku kwartału, to wdowa po nim otrzymywała wynagrodzenie za cały kwartał. Po śmierci żony profesora, szczególnie cenne przedmioty, jak księgi i ubrania, nie podlegały podziałowi, lecz miały służyć lepszemu wychowaniu dzieci i tylko profesorowie wedle własnej woli mieli prawo czynić z nich legaty.

Wszyscy drukarze i księgarze w mieście podlegali jurysdykcji uniwersytetu. W ten sposób żadna książka nie mogła być wydrukowana w Księstwie bez wcześniejszej cenzury rektora i senatu.

Władze akademickie i pozostali członkowie wspólnoty mieli obowiązek składania przysięgi każdorazowemu władcy Księstwa w dowód uznania zwierzchności pana krajowego („Landesherr”).

Książę Albrecht zwracał się do swojego suzerena, króla Polski Zygmunta Augusta, o zatwierdzenie zarówno tego dokumentu, jak też wcześniejszych artykułów dotyczących uniwersytetu zawartych w jego testamencie. Prosił też i upominał swego syna, aby utrzymał uczelnię królewiecką i jej profesorów we wszystkich dotychczasowych przywilejach i wolnościach, a w razie potrzeby zwiększał sumę przeznaczoną na utrzymanie uczelni i pensji profesorskich⁴³.

III. Katedra knipawska jako kościół uniwersytecki

Wraz z dyplomem dla uczelni królewieckiej książę Albrecht zdecydował, że przylegająca od strony południowej do budynków Kolegium katedra knipawska będzie kościołem akademickim („templum academicum”). W zamian za to uniwersytet przekazywać miał duchownym kościoła knipawskiego

⁴¹ Ibidem, s. 65.

⁴² Ibidem.

⁴³ Ibidem, ss. 67–69: Dokument spisano i opieczetowano w obecności Radców Księstwa i prezydenta biskupstwa sambijskiego, Johannes Aaurifabra, doktora Wolffa, ochmistrza Heydecka, starosty Królewca Christoffa v. Kreytzena i kanclerza Hansa v. Kreytzena.

44 korce żyta rocznie⁴⁴. W kościele knipawskim odbywały się uroczystości związane z promocjami uniwersyteckimi i z wyborami nowego rektora. W czasie nabożeństw i zgromadzeń akademickich profesorowie mieli prawo zasiadania w specjalnie wyznaczonym miejscu, tzw. „Professoren Gestühle”. Kiedy w 1619 r. liczba profesorów powiększyła się o trzecie profesury na wyższych wydziałach, okazało się, że brakuje miejsc i postanowiono dobudować jeszcze jedną stallę. Od 1623 r. profesorowie zasiadali w katedrze obok ambony. Szlachta oraz osoby nie należące do składu profesorskiego uniwersytetu, a szczytując się posiadaniem stopni naukowych, miały prawo zasiadania w ławach rektora i senatu w stalli książęcej, wyłączając trzy wyższe miejsca przeznaczone dla nadradców Księstwa. Jednak tak często jak książę wraz z dworem odwiedzał katedrę, osoby zasiadające tam musiały ustąpić mu miejsca⁴⁵.

Profesorowie uniwersytetu mieli też prawo do pochówku w krypcie profesorskiej, znajdującej się przy północnej stronie chóru. Powstanie tzw. „Professoren Gewölbe” łączy się z historią nieszczęśliwej miłości, której bohaterem był profesor prawa doktor Paul Crüger (1550–1593). W 1587 r. został on ciężko pobity przez niejakiego Berenta Plato za uwiedzenie mu narzeczonej. Plato za swój czyn został uwięziony, ale udało mu się zbiec. Odszkodowanie w wysokości 500 talarów ciężko rannemu Crügerowi zapłacić musiał ojciec Berenta. Crüger jako zadośćuczynienie za swój czyn podarował otrzymane pieniądze uniwersytetowi z przeznaczeniem na wybudowanie w katedrze miejsca pochówku profesorów⁴⁶. Jako pierwszy pochowany został w krypcie w 1588 roku profesor teologii doktor Melchior Isinder⁴⁷, a jako ostatni Immanuel Kant (28 II 1804)⁴⁸. W okresie konfliktów wyznaniowych trudno było uzyskać zgodę na pochówek w kościele katedralnym profesorom skłaniającym się ku innemu wyznaniu niż luterańskie. I tak zanim w krypcie profesorskiej pochowano sympatyzującego z wyznaniem reformowanym, zmarłego w końcu sierpnia 1650 r. profesora teologii Michaela Behma, jego trumna przez dwa lata stała w domu prywatnym⁴⁹.

Położone nad Pregolą tereny kolegiów akademickich oraz dziedziniec z kościołem katedralnym uważane były za obszar egzempcjonowany spod władzy urzędników miejskich. Wywoływało to wiele konfliktów między władzami miejskimi a uczelnią. Kiedy w 1595 r. wybudowany został mur, który zamknął plac kościelny, tereny akademickie odcięte zostały od miasta. Mur

⁴⁴ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, s. 48.

⁴⁵ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Etats Ministerium (dalej: Et. Min.) 139g, Nr 4, Visitationes der Universität 1583–1716, art. 14, k. 40v.

⁴⁶ Altpr. Biogr., Bd. 1, s. 118.

⁴⁷ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 2., Königsberg 1746, s. 365.

⁴⁸ F. Gause, op. cit., s. 296; L. Frost, *Der Dom zu Königsberg. Ein Denkmal der geschichtlichen Entwicklung Altpreußens*, Königsberg 1901, ss. 59–60.

⁴⁹ *Simon Dach und der Königsberger Dichterkreis*, hrs. V. A. Kelletat, Stuttgart 1986, s. 333.

ten został ozdobiony herbami i wizerunkami administrującego wówczas Księstwem Jerzego Fryderyka (1539–1603)⁵⁰. Wzajemne kontakty między uczelnią a miastem pogorszyły się znacznie w 1670 r. Gdy w lipcu tego roku do pokoju studenta Samuela Ossigii przybył posłaniec rady Starego Miasta wzywając go do stawienia się przed radą miejską, rektor uniwersytetu magister Johann Röling (1634–1679) wykrzyknął do niego, że obszar uniwersytecki jest miejscem uprzywieleżowanym i żaden sługa miejski nie ma tu prawa wstępu bez wcześniejszej zgody rektora. Po czym pogroził mu ręką i krzyknął, żeby tu więcej nie przychodził, bo drzwi będą pozamykane⁵¹. Zarzewiem tego konfliktu było ograniczanie przez prowizorów kościelnych i rady miejskie Królewca prawa uniwersytetu do dowolnego korzystania z powierzchni katedry⁵². Przedmiotem sporu były trzy sprawy: zakwestionowanie przez radę miasta Knipawy prawa uniwersytetu do poszerzenia miejsca zajmowanego w kościele katedralnym przez stalle profesorskie, zgoda rektora Johana Rölinga (1634–1679) na pochówek 19 lipca 1670 roku w katedrze wdowy po doktorze Johannesie Latermannie oraz decyzja rektora o zburzeniu i ponownej odbudowie zadaszenia nad drzwiami prowadzącymi do Kolegium. W tej trzeciej kwestii – zdaniem prowizorów – remont mógł zaszkodzić kościołowi, gdyż belki i przypory, na których leżał dach znajdowały się wcześniej w murze katedry i ich zdaniem należało je tam wstawić ponownie⁵³. Ostatecznie tzw. wyremontowany „Professorenstand” z trzema ławkami umieszczono w 1670 r. obok ambony naprzeciw drzwi wychodzących na dziedziniec uniwersytecki⁵⁴.

IV. Pensje profesorskie

Na utrzymanie uniwersytetu w Królewcu wyasygnował książę Albrecht początkowo trzy tysiące grzywien oraz dodatkowy tysiąc jako pomoc dla ubogich studentów. W związku z niewielką obsadą profesorską (11 osób) była to suma wówczas wystarczająca⁵⁵.

Książę Albrecht chcąc ściągnąć profesorów z Wittenbergi wypłacał im początkowo wyższe pensje niż to było praktykowane w krajach Rzeszy. W pierwszym roku działalności królewieckiej uczelni rektor Georg Sabinus jako radca dworu („Hofrat”) i rektor uniwersytetu otrzymał od księcia Albrechta 361 florenów i 20 groszy oraz darmowe mieszkanie⁵⁶. Pierwsi profe-

⁵⁰ F. Gause, op. cit., Bd. 1, s. 367.

⁵¹ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Et. Min. 77c1, Nr 33, Ex protocollo den 19 Julii 1670, k. 13–14.

⁵² Ibidem, 18 IX 1670, Protokół B, k. 13–13v.

⁵³ Ibidem, k. 10–11.

⁵⁴ E. A. Hagen, *Beschreibung der Domkirche zu Königsberg und der in ihr enthaltenen Kunstwerke*, Königsberg 1833, s. 371.

⁵⁵ J. F. Goldbeck, *Nachrichten von der Königlichen Universität zu Königsberg in Preussen*, Leipzig 1782, s. 7

⁵⁶ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, s. 68; H. Scheible, op. cit., s. 23.

sorowie trzech wyższych wydziałów⁵⁷: Stanislaus Rapagellanus, Christoph Jonas, Johannes Placotomus otrzymali po 200 florenów. Wynagrodzenie dziekana Wydziału Filozoficznego Melchiora Isindra (ok. 1520–1588) wynosiło 150 florenów, pozostałych trzech profesorów tego wydziału (Johannes Hoppe, Jacob Mittag i Johannes Pontanus) po 100 florenów, zaś profesora Reinicha 80. Jednak uniwersytet znalazł się w trudnej sytuacji finansowej zaledwie kilkanaście lat po swej fundacji. Siła nabywcza pieniądza obniżała się szybko z powodu psucia stopy menniczej. Przez cały wiek XVI i XVII rosły przeliczane w groszach ceny tak zwanego grubego pieniądza: talara i dukata, tak że w latach 1580–1650 nastąpił 2,5-krotny wzrost ceny talara wyrażonego w groszach, a cena dukata wzrosła w tym czasie trzy i pół raza⁵⁸. Dla porównania w 1540 roku para butów kosztowała w Królewcu około 40 groszy, ćwierć beczki masła (Fass), czyli około 55 litrów, od 12 do 20 groszy, a kopa sera („knapp Käse”) od 6 do 8 szylingów⁵⁹. Z pierwszych pensji kolegium profesorskie nie było zadowolone i przez kolejne dwa lata trwały dyskusje, jakie wynagrodzenie powinno przysługiwać poszczególnym profesorom. Wreszcie sprawę przekazano do decyzji księcia, który w 1547 r. kierując się przesłanymi mu propozycjami uniwersytetu zdecydował, że na trzech wyższych wydziałach pierwsi profesorowie otrzymywać powinni po 200 florenów rocznie, a drudzy po 150 florenów, siedmiu profesorów Wydziału Filozoficznego po 100, a archipedagog 60 florenów⁶⁰.

Wkrótce jednak okazało się, że z powodu szybko postępującej inflacji pierwotna suma fundacji nie wystarczała na utrzymanie uniwersytetu i jego kadry. W tej sytuacji książę zmuszony był podjąć 15 maja 1549 r. decyzję o obniżeniu niektórych pensji profesorskich do 100 grzywien⁶¹. Profesorowie, którym pensje wypłacano nieregularnie, poprosili teraz księcia o przekazanie Akademii dóbr ziemskich, aby mogli z nich otrzymywać stałe dochody. Książę zgodził się, aby od jesieni 1556 r. uniwersytet otrzymywał z pobliskich dóbr Rybaki (Fischhausen), dawnej siedziby biskupa sambijskiego, cztery tysiące grzywien. Z ostatniego tysiąca suma 528 grzywien przeznaczona była na utrzymanie biednych studentów i profesorskie deputaty żywnościowe (25 łasztów żyta, 12 łasztów jęczmienia, 2 łaszty grochu, 4 beczki masła rocznie)⁶². Ponadto w grudniu 1557 r. książę sprzedał Akademii położoną w pobliżu Królewca wieś i dobra Dalheim/Talheim (41 łanów) za niewielką sumę 1500 grzywien. Roczny czynsz dzierżawny z tych dóbr wynosić miał 800 grzywien⁶³. W 1566 r. obiecał też władzom uniwersyteckim wpływy finansowe z dóbr, które przypa-

⁵⁷ 1 floren=30 groszy=1 grzywna 10 groszy.

⁵⁸ Z. Sadowski, *Pieniądz a początki upadku Rzeczypospolitej w XVII w.*, Warszawa 1964, ss. 37–38.

⁵⁹ C. H. T. Flögel, *Chronik von Königsberg in Pr. (1500–1800)*, ss. 17–18; s. 21.

⁶⁰ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, s. 65.

⁶¹ Ibidem, s. 66.

⁶² Ibidem, s. 67.

⁶³ Ibidem, ss. 68–69: W 1528 roku otrzymał je w lenno burmistrz Starego Miasta Nicolaus Richau za sumę 1500 grzywien

dały mu prawem kaduka po bezpotomnej śmierci właścicieli. Jednak wskutek rozlicznych komplikacji prawnych wyegzekwowanie tego postanowienia okazało się dla Akademii niezwykle trudne⁶⁴.

Pomimo tych działań sytuacja materialna profesorów uniwersytetu w Królewcu nie była łatwa. Wielu z nich przybywało tu z rodzinami z odległych krajów Rzeszy i musiało odbyć nie tylko kosztowną i ciężką podróż, lecz także na nowo organizować swoje gospodarstwa domowe. Ceny w mieście nad Pregolą były wyższe niż w Niemczech, a możliwości zarobienia dodatkowych pieniędzy ograniczone. Profesorowie zwyczajni zobligowani byli do bezpłatnego prowadzenia czterech godzin wykładów tygodniowo, oprócz tego niektórzy z nich prowadzili płatne wykłady prywatne oraz przyjmowali pod swoją opiekę studentów jako domowników. Charakterystyczną cechą było wówczas łączenie etatów profesorskich z pracą duszpasterską w kościołach i konsystorzu oraz dydaktyczną w królewieckich szkołach, a w przypadku profesorów medycyny i prawa – z funkcjami medyków dworskich oraz ławników. Włączało to z jednej strony Akademię w obieg życia codziennego całego miasta, zobowiązując do współpracy z magistratami i miejscowym duchowieństwem, z drugiej zaś obliżowało do lojalności wobec domu książęcego.

Kiedy administratorem Księstwa i opiekunem chorego księcia Albrechta Fryderyka został w 1577 r. Jerzy Fryderyk, Akademia Królewiecka znajdowała się w kryzysie. W sierpniu 1578 r. nieobsadzonych było 9 z 14 przewidzianych tu profesur i na Wydziałach Teologicznym i Medycznym nie miał kto wykładać⁶⁵. Po przeprowadzonej w 1579 r. szczegółowej wizytacji oraz kontroli stanu finansów uczelni, Jerzy Fryderyk zdecydował o obsadzie etatów akademickich solidnymi i pilnymi profesorami. Na podwyższenie dotychczasowych pensji przeznaczono z książęcej kamery rentowej 2425 grzywien⁶⁶. I tak pierwszy teolog otrzymywać miał 400 florenów, a drugi 300. Pensja pierwszego profesora prawa wypłacana była wówczas w wysokości 200 florenów żonie profesora Ambrosiusa Lobwassera (1515–1585). Wykłady za niego prowadził drugi profesor prawa, doktor Angelus Vicenius, który otrzymywać miał 250 florenów. Pierwszy profesor medycyny, doktor Matthias Stoius (1526–1583), dostawać miał pensję 300 florenów, ale niekiedy powinien wykładać też geometrię. Drugiemu profesorowi medycyny doktorowi Paulusowi Petraeusowi, który dodatkowo wykładać miał fizykę, przydzielono 250 florenów. Wszyscy profesorowie Wydziału Filozoficznego mieli otrzymywać po 200 florenów rocznie, a archipedagog 60⁶⁷. Zatwierdzenie tych wynagrodzeń nastąpiło 6 maja 1586 r.⁶⁸, z zastrzeżeniem, że w razie wakatu etatu profesorskiego pieniądze nie będą wypłacane do czasu jego obsadzenia⁶⁹. Także do-

⁶⁴ Ibidem, ss. 70–72.

⁶⁵ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Et. Min. 139b, Nr 29, Bd. 1, k. 7v–8.

⁶⁶ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, s. 74.

⁶⁷ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Et. Min. 139 b, Nr 29, Bd. 1, k. 28–29.

⁶⁸ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, Beylage Nr 11, ss. 40–43.

⁶⁹ Ibidem, ss. 73–74.

starczanie deputatów w naturaliach napotykało już w tym czasie na duże trudności i odbiegało od pierwotnych postanowień fundacji. Około 1580 r. w grawaminach skierowanych do księcia profesorowie i senat uniwersytetu prosili o wydelegowanie urzędnika, który dopilnuje, aby deputat wypłacany był na początku każdego kwartału. Masło i zboże powinno być dostarczane przed zimą, a transport wiktuałów miało zapewnić starostwo w Rybakach. Skarżono się też na to, że ziarno, z którego wypieka się chleb dla stołówki uniwersyteckiej jest małe i tak zanieczyszczone, że czasem połowa nie nadaje się do użytku. Zapisano też prośbę, aby wdowy po profesorach otrzymywały ich pensje przez cały rok i miały prawo zatrzymać mieszkanie oraz otrzymywać deputaty zbożowe⁷⁰.

W 1609 r., na początku rządów elektora Jana Zygmunta (1572–1619) ceny żywności były trzykrotnie wyższe niż w 1579 r. Wzorem swych poprzedników elektor starał się wspomóc finansowo Akademię i choć nie podniósł wynagrodzenia profesorów, to jednak 23 X 1609 roku zdecydował, że 528 grzywien, które od czasów założenia uczelni przekazywane były ze starostwa Rybaki w formie deputatu, odąd nie wliczane będą do ogólnej sumy 4000 grzywien uposażenia Akademii. Była to znaczna pomoc dla uczelni, realna wartość tego deputatu wynosiła bowiem w tym czasie około 2000 grzywien. Do profesorów trafiała jednak tylko jego piąta część, resztę otrzymywał ekonom na wyżywienie w stołówce akademickiej. Poprawie uposażenia nauczycieli królewieckiego pedagogium i subinspektora alumnatu służyć miała suma 130 florenów pochodzących z kar (tzw. Strafgelder). W praktyce uniwersytet nie doczekał się realizacji tej decyzji⁷¹. W końcu swych rządów elektor Jan Zygmunt zdecydował się na radykalne rozwiązanie, a mianowicie w 1619 r. zamknięto królewieckie pedagogium, a dotychczasowe środki służące utrzymaniu tej instytucji przekazano na poprawę sytuacji materialnej profesorów. Najbardziej skarżyli się na swoje uposażenie profesorowie Wydziału Filozoficznego, którzy mieli najniższe pensje i najmniejsze możliwości dodatkowych dochodów. Przy okazji dzięki kasacji pedagogium powstała osobna profesura historii z pensją 200 florenów rocznie⁷².

Podkreślić trzeba, że do 1639 r. pensje ze starostwa Rybaki wypłacane były w terminie na św. Marcina (11 XI) oraz Matki Boskiej Gromnicznej (2 II) tylko profesorom zwyczajnym, a profesorowie „extraordinarii” opłacani byli z książęcej kamery rentowej z dodatku przyznanego przez Jerzego Fryderyka⁷³.

Wśród grona profesorskiego najbardziej zapracowany był rektor uniwersytetu, który za pełniony urząd otrzymywał dodatkowo 50 grzywien, czyli

⁷⁰ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Et. Min. 139b, Nr 29, Bd. 1, ss. 46–51.

⁷¹ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, Beylage Nr 13, Königsberg 23 X 1609, Diploma, die jährliche Erlassung der 528 Mark, ss. 43–46; ibidem, ss. 76–77.

⁷² Ibidem, ss. 78–79.

⁷³ Ibidem, ss. 86–87.

rektorowi i prorektorowi wypłacano rocznie 100 grzywien. Poza nadzorowaniem funkcjonowania uniwersytetu jako całości miał rektor wiele innych obowiązków: wpisywanie do metryki uniwersyteckiej nowo przybyłych studentów, kontrolowanie ksiąg przychodów i wydatków Akademii, a także sprawowanie sądownictwa nad członkami wspólnoty akademickiej. Rektor pośredniczył też w dostarczaniu uniwersytetowi deputatów żywnościowych ze starostwa Rybaki, kwitując pisarzowi starostwa dostarczane przez wioski zboże i nadzorując jego rozdział⁷⁴.

Kolejnym prośbom Akademii w sprawie poprawy sytuacji materialnej jej członków wyszedł naprzeciw elektor Jerzy Wilhelm (1595–1640), który w grudniu 1632 roku postanowił, że odtąd poddani ze starostwa Labiawa (Labiaw), będą ścinać dla uniwersytetu 60 achtli (1 achtel=1/8 Tonne) drewna opałowego. Akademia miała je sama transportować i rozdzielać między profesorów i wdowy⁷⁵. W 1643 r. elektor w odpowiedzi na prośbę profesorów przekazał z tutejszego składu drewna 30 achtli drewna opałowego rocznie do podziału⁷⁶, a w 1646 do otrzymywanych już przez uniwersytet 50 achtli drewna dodano jeszcze 20⁷⁷. Dla ułatwienia transportu elektor nakazał w 1686 r. spławianie drewna rzeką, by każdy profesor mógł bez problemu przetransportować je do własnego składu drewna („Holzstelle”)⁷⁸.

Profesorowie, którym przywilej fundacyjny dawał prawo warzenia piwa na prywatne potrzeby, reskrytem z 9 stycznia 1635 r. zwolnieni zostali z akcyzy i innych obciążeń miejskich⁷⁹. Prawo członków Akademii Królewieckiej do warzenia piwa zatwierdził Władysław IV dokumentem wydanym w Wilnie 12 marca 1636 r.⁸⁰

W 1641 r. uniwersytet sprzedał za sumę 26 tysięcy grzywien magistratowi Starego Miasta dobra Dalheim. Zdecydowano, że 25 tysięcy grzywien z tych pieniędzy złożone zostanie na staromiejskim ratuszu jako depozyt na 6%. Spodziewano się, że już w 1643 r. uniwersytet otrzyma z tego tytułu 1500 grzywien, które miały być po równo rozdzielone między profesorów. W imieniu uniwersytetu akt sprzedaży ziemi podpisali: rektor Caspar Perband oraz czterej dziekani (Johannes Behm – teologii, Reinard Derschow – prawa, Christoph Tinctorius – medycyny oraz Simon Dach – Wydziału Filozoficznego)⁸¹.

W 1642 r. Sejm Krajowy Prus Książęcych uchwalił szos łanowy w wysokości 10 groszy z łanu na poprawę sytuacji Uniwersytetu Królewieckiego.

⁷⁴ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Et.Min. 139g, Nr 4, 15 VII 1650, k. 49.

⁷⁵ Ibidem, Beylage Nr 14, Königsberg 16 XII 1632, ss. 46–47.

⁷⁶ Ibidem, Beylage Nr 15, Königsberg 3 II 1643, ss. 47–48.

⁷⁷ Ibidem, Beylage Nr 16, 11 IX 1646, s. 48.

⁷⁸ Ibidem, Beylage Nr 17, Cölln an der Spree 15 Julii 1686, ss. 48–49.

⁷⁹ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, Beylage Nr 43, Königsberg 9 I 1635, ss. 107–108.

⁸⁰ Ibidem, Beylage Nr 43, Wilno 12 III 1636, Confirmatio Jurium Academiae Regiomontanae ratione braxandae cerevisiae, ss. 108–110.

⁸¹ Ibidem, Beylage Nr 20, Königsberg 4 IX 1641, ss. 52–54.

Otrzymałą gotówkę Uniwersytet miał położyć na procent, a coroczne odsetki od tej sumy rozdzielać między profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych. Od początku jednak odnoszono się nieufnie do tego projektu, w trakcie bowiem posiedzenia senatu uniwersyteckiego 20 grudnia 1642 r. postanowiono, że należy dokładnie zbadać, ile z tych pieniędzy wpłynie do książecej kamery rentowej. Wyznaczono przy tym dwóch profesorów do nadzorowania tej sprawy⁸².

W czasach „potopu szwedzkiego” (1655–1660), a zwłaszcza podczas oblężenia Królewca w 1655 r., nastąpił szybki wzrost cen i znaczne pogorszenie sytuacji materialnej profesorów. Co prawda wypłata pensji nie została wstrzymana, ale wiele zobowiązań finansowych wobec profesorów nie było realizowanych. Do 1665 r. dług ten urósł do sumy ponad 26 000 talarów. Zdarzało się, że nawet pięć profesur zwyczajnych było nieobsadzonych. Niektórzy z profesorów (Andreas Concius, Christian Teuber, Christian Sahme, Lambertus Steger, Jacob Tydaeus, magister Martin Babatius) zmuszeni byli porzucić pracę na uczelni i podjąć działalność duszpasterską bądź pedagogiczną. I tak na przykład Andreas Concius (1628–1682) zamienił profesurę uniwersytecką na godność rektora szkoły staromiejskiej, historyk Jacob Tydaeus (1628–1700) został w 1669 r. superintendentem w Rybakach, gre cysta Martin Babatius (1636–1719) – superintendentem w Kętrzynie (1671), a profesor logiki i metafizyki Lambertus Steger (1634–1689) objął w 1667 r. urząd superintendenta w Welawie⁸³.

Próba polepszenia sytuacji materialnej grona profesorskiego była decyzją elektora Fryderyka Wilhelma (1620–1688) z 20 września 1657 r., aby pieniądze napływające z rozstrzyganych na uczelni spraw karnych przez pierwsze trzy lata przyznawane były w całości uniwersytetowi na remonty budynków akademickich, a po upływie tego terminu połowa sumy miała być spożytkowana na cel remontowe, a druga jej część służyć miała podwyższeniu pensji kadry uniwersyteckiej. W 1669 r. elektor wydał postanowienie, że nawet jeśli ktoś zostanie zwolniony z uiszczenia kary za pojedynek, to i tak 10% wyznaczonej sumy przypadnie uczelni⁸⁴. Zgodnie jednak z decyzją z 9 lutego 1695 r. pieniądze z kar zasilały fundusze tylko profesorów zasiadających w senacie akademickim⁸⁵.

W styczniu 1668 r. wśród próśb przedłożonych przez rektora uniwersytetu doktora Georga Lothusa znalazł się punkt, aby profesorom – tak jak to dawniej bywało – zezwolić na tzw. frei Mertz Bier⁸⁶. Ostatecznie przywilej ten zatwierdzono 10 grudnia 1696 r. Przypomniano, że od wielu lat korpus

⁸² APO, Uniwersytet Królewiecki, 1646/765, Protocollum Rectoratus Dr. Johanni Behm 1642/1643, s. 58.

⁸³ G. v. Selle, op. cit., ss. 82–83; D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, s. 384.

⁸⁴ Ibidem, Beylage Nr 19, Königsberg 7 III 1669, ss. 51–52.

⁸⁵ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, Beylage Nr 18, Königsberg 20 IX 1657, ss. 49–51; ibidem, s. 84–85.

⁸⁶ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Et. Min. 139h, Nr 48, 18 I 1668, k. 45v.

Akademii tworzyło 14 profesorów zwyczajnych i 6 nadzwyczajnych, czyli razem z notariuszem 21 osób, i zezwolono, aby to marcowe piwo mogło być sprzedawane dowolnemu królewieskiemu piwowarowi. Z kolei profesorowie uniwersytetu zobowiązali się, że piwo warzone przez określony dzień w roku, sprzedawać będą tylko miejscowym piwowarom⁸⁷.

Pomimo podwyższenia pensji największym utrapieniem profesorów było to, że nie wypłacano im pieniędzy na czas. W czerwcu 1676 r. profesorowie wystosowali do księcia pismo prosząc o wypłacenie im zaległych kwot. Skarżyli się, że otrzymują tylko czwartą część swojego uposażenia i prosili, by tak zorganizować sprawę ze starostwem Rybaki, aby mogli otrzymywać pieniądze w terminie⁸⁸.

W 1697 r. elektor Fryderyk III (1657–1713) wydał kolejne rozporządzenie regulujące pensje profesorskie. Odtąd osobne deputaty zbożowe i przydział drewna zamienione zostały na pieniądze, zaś pieniądze na uposażenie profesur „extraordinarii” zostały cofnięte i skierowane na podwyższenie pensji profesorów zwyczajnych. W ten sposób pierwszy profesor teologii otrzymywał już nie 600, a 1000 grzywien (666,6 florena), drugi 800 grzywien (533,3 florena), a trzeci 450 grzywien (300 florenów), dwaj pierwsi profesorowie prawa po 800 grzywien (533,3 florena), trzeci zaś 450 (300 florenów). Wyjątek uczyniono dla najstarszego profesora nadzwyczajnego Wydziału Prawa, profesora doktora Martina Jeschkego (1653–1703), któremu za jego zasługi dla uniwersytetu wypłacano dożywotnio pensję 450 grzywien (300 florenów). Pensja każdego z trzech profesorów Wydziału Medycznego wynosiła 800 grzywien (po 533,3 florena). Każdy z ośmiu profesorów Wydziału Filozoficznego otrzymywał odtąd po 750 grzywien (500 florenów), jedynie profesor matematyki, z uwagi na koszty ponoszone na tzw. „instrumenty matematyczne”, dostawał 50 grzywien więcej.

Poza fundacjami książęcymi z pomocą Akademii śpieszyły też osoby prywatne. Szczególne zasługi dla uczelni królewieskiej położył marszałek Księstwa Ahasverus von Brand, który w 1642 r. sprzedał Akademii za 2800 florenów dobra Wagnicken w starostwie Neuhausen. Czynnosc gruntowy z tych dóbr przynosił 200 grzywien rocznego dochodu. Także naczelny starosta Księstwa Hans Truchsess von Wetzhausen utworzył legat w wysokości 2000 florenów, z którego każdorazowy rektor otrzymywał 20 talarów. Procenty z innego kapitału (222 talarów i 20 groszy), darowanego Akademii przez naczelnego starostę, przeznaczone były na pensję trzeciego profesora teologii, dopóty, dopóki nie będzie opłacany albo po połowie profesorom: elokwencji i filozofii praktycznej⁸⁹. Z kolei z fundacji kanclerza Johanna Dietricha von Tettau opłacani byli co pół roku obaj rektorzy, a dla pierwszego profesora prawa i profesora elokwencji ustanowiono dodatek po 10 talarów. Trzej

⁸⁷ D.H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, Beylage Nr 44, Confirmirter Vergleich wegen des freyen Merz=Biers, 10 XII 1696, ss. 110–111.

⁸⁸ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Et. Min. 139b, nr 23, 27.VI. 1676, k. 19–20.

⁸⁹ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, ss. 89–90.

pierwsi profesorowie prawa korzystali też z legatu rodziny Canitz: między nich rozdzielano 35 talarów rocznie. Stypendystów rodziny Groeben obowiązywał półroczny egzamin. Za jego przeprowadzenie każdorazowy rektor i dziekan wydziału prawa i filozofii otrzymywali po 16 talarów i 60 groszy. Ponadto członkowie senatu akademickiego korzystali z tzw. wielkiego „stipendium Scharfiano”, otrzymując po 33 talary i 30 groszy. Z większych fundacji należało by też wymienić ufundowane przez królewieckiego kupca Gerharda Jansena stypendium, z którego 20 talarów rocznie było rozdzielanych pomiędzy profesorów zwyczajnych oraz subinspektora i sekretarza akademii. Po śmierci profesora pomoc tej fundacji przysługiwała też profesorskim synom i wdowom⁹⁰.

V. Problemy mieszkaniowe

Już od swego powstania Akademia Królewiecka borykała się z kłopotami lokalowymi. Pierwsi profesorowie i studenci mieli problemy z zamieszkaniem w Knipawie w pobliżu uniwersytetu, gdyż mieszkańcy tego miasta odnosili się z dużą rezerwą do nowej fundacji. Wyrazem tego była niechęć do wynajmu lokali dla akademików, nawet jeśli stały wolne⁹¹. Albrecht polecił mieszkańcom trzech miast, by wsparli „literatos”, gdyż uniwersytet nie bez szczególnej przyczyny zlokalizowany został w Knipawie. W późniejszych latach za sprawą ekscesów studenckich niechęć miejscowych wzrosła na tyle, że elektor Jerzy Fryderyk rozważał możliwość przeniesienia uniwersytetu do Welawy.

Wyspa knipawska nie była zapewne miłym miejscem do zamieszkania z uwagi na dużą wilgotność terenu (domy stawiane na palach dębowych i olszynowych). Zdarzały się lata, gdy Pregoła wylewała, jak np. w 1586 r., gdy zalany został cały obszar uniwersytecki⁹².

Część profesorów zamieszkiwała w dawnym dworze biskupim koło katedry. W 1620 r. mieszkanie po profesorze logiki, Johannesie Geldern otrzymał tam profesor teologii Celestyn Myślenta⁹³. Wielu profesorów i adiunktów uniwersytetu mieszkało w Knipawie przy tzw. „Magistergasse”. Najbardziej zasłużeni profesorowie dzięki wsparciu finansowemu księcia kupowali własne domy. W 1549 r. doktor teologii Melchior Isinder otrzymał od księcia narożny dom w Knipawie obok domu Andresta Blanckenberga. Dom ten wyceniony był na 1200 grzywien, z których 500 grzywien było mu z łaski księcia darowane, a pozostałe 700 grzywien Isinder i jego następcy musieli spłacać w ratach po 25 grzywien rocznie⁹⁴. Niektórzy z profesorów mieszkali

⁹⁰ Ibidem, ss. 90–93.

⁹¹ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Et. Min. 139d, Nr 3, k. 7. Książę Albrecht do miasta Knipawy.

⁹² Ibidem, Et. Min. 139b, Nr 29, Bd. 1, 14 I 1586, k. 84–84v.

⁹³ Ibidem, Et. Min. 72a, Nr 112, k. 8, 10.

⁹⁴ Ibidem, Et. Min. 139c1, Nr 28, k. 18–18v.

w trudnych warunkach i zmuszeni byli do ustawicznych remontów swoich posesji, jak np. Johannes Behm, któremu książę podarował na ten cel w 1646 r. 225 grzywien⁹⁵.

Wydaje się, że kłopoty mieszkaniowe i finansowe członków wspólnoty akademickiej pogłębiał panujący wówczas model wielodzietnej rodziny wielopokoleniowej oraz obecność w domach profesorskich licznej służby. Gdy w 1601 r. zmarł bibliotekarz, magister Matthias Menius, i konieczne było obsadzenie nowego inspektora i kuratora biblioteki, swą kandydaturę zaproponował elektorowi profesor języka hebrajskiego, magister Georgius Müller alias Mylius (1567–1626). Skarżył się on na swoją bardzo trudną sytuację życiową, gdyż musiał utrzymać żonę i dziecko, a od trzydziestu lat wspomagał jeszcze swą teściową i bratową⁹⁶. Jak wyglądał model przeciętnej rodziny profesorskiej możemy wnioskować z zachowanego nieco późniejszego spisu osób zamieszkujących *Collegium Albertinum* (1758)⁹⁷. Wśród 121 osób tego kolegium 88 stanowili studenci. Pozostali mieszkańcy to: 7 domowników inspektora doktora Christophä Langhausena (1691–1770), a mianowicie: 2 wujków, 1 gospodyni, 2 służące i 1 służący oraz mieszkający poza Kolegium stangret. Dalsi mieszkańcy Kolegium to domownicy dwóch ministeriałów akademickich Behma i Günthela (żony, córki, służące, syn, teściowa), krawiec Neumann z żoną i córką, ekonom uniwersytecki Seidler z żoną, synem, córką, teściową, teściem, mamką (Muhm), czterema czeladnikami, jednym posługaczem i dwoma służącymi.

Młody Johannes Behm (od 1609 profesor nadzwyczajny teologii), gdy powrócił do Królewca po promocji w Wittenberdze, zamieszkał w wynajętym mieszkaniu swojej matki, które było ciasne i wąskie, a ponadto narażone na ekscesy studenckie, szczególnie od strony Bramy Kowalskiej. Okna mieszkania wychodziły ponadto na targ rybny i z zewnątrz szczególnie w letnie soboty dochodziły stamtąd liczne hałasy. Słychać było odgłosy litewskiej muzyki oraz handlarzy ryb i kobiet handlujących kapustą i koszami. Profesor prosił regentów Księstwa o spokojniejsze miejsce do zamieszkania, twierdząc, że hałasy przeszkadzają mu w jego studiach. Nie była to jego pierwsza prośba w tej sprawie i nie wiadomo, jaki był efekt tej petycji⁹⁸.

Niektórzy profesorowie zajmowali wolne pokoje w budynkach kolegiów akademickich. W latach 80. XVI w. spichlerz, który ekonomowi przekazano między innymi na tuczarnię i oborę, popadł w ruinę. Bydło przez jakiś czas trzymane było w pomieszczeniach gospodarczych Kolegium, a gromadzący się tam nawóz powodował silny fetor i zawilgocenie fundamentów murów starego Kolegium i stajni. Dla utrzymania budynków uniwersyteckich

⁹⁵ Ibidem, Ostpr. Fol. 13. 557, k. 89v.

⁹⁶ Ibidem, XX HA, Et. Min. 139cI, Nr 38, 27 VI 1601, k. 1–2.

⁹⁷ Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), Uniwersytet Królewiecki, 1646/86, s. 27.

⁹⁸ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Et. Min. 139c I, Nr 9, o. D.

w dobrym stanie i to zarówno dydaktycznych, jak i gospodarczych, profesorem i senat Akademii widzieli konieczność, by zgodnie z dawnym zwyczajem dostarczane były przez księcia różne materiały budowlane, jak: wapno, cegły oraz drewno na pale⁹⁹.

Okolo 1656 r. z prośbą o mieszkanie na terenie Kolegium zwrócił się późniejszy profesor języka greckiego Johann Philipp Pfeiffer (1645–1695), ponieważ mieszkanie stanowiło według kontraktu część jego wynagrodzenia. Przy okazji przypomniał on, jakie lokale zajmował za kadencji różnych rektorów. I tak za rektoratu doktora Myślentę 18 lutego 1649 r. otrzymał pokój na niższym piętrze w starym Kolegium, za rektoratu doktora Christoha Tinctoriusa przydzielono mu na Wielkanoc 1650 r. pokój na wyższym piętrze w nowym Kolegium, natomiast za rektoratu doktora Kaspara Perbandta otrzymał 30 marca 1654 r. walącą się piwnicę w stajni ekonoma, co prawda za darmo, ale musiał za to obsadzać kwiatami przylegający doń ogródek inspektora alumnów magistra Michaela Eiflera. Magister Valentin Thilo (1607–1662), który dawniej też korzystał z tego mieszkania musiał w zamian opracowywać w imieniu rektora i senatu różne zarządzenia i pisma akademickie. Pfeiffer przypomniał, że starał się o utrzymanie tego pomieszczenia w dobrym stanie i składał wiele prośb do księcia, zanim wyremontowano mu ogrodzenie i schody, teraz zaś czekał na remont bramy¹⁰⁰.

VI. Dezorganizacja życia akademickiego w czasach zarazy

Znaczne zakłócenia w działalności uniwersytetu powodowały nawiedzające Królewiec w XVI–XVII wieku liczne zarazy. W latach 1564 i 1580 całkowicie zamknięto w Królewcu uniwersytet i sąd dworski, a profesorów i studentów urlopowano. Zastanawiano się przy tym nad przeniesieniem uczelni do Bartoszyca, Welawy bądź Kętrzyna¹⁰¹. Życie w mieście było wówczas całkowicie sparaliżowane, miasto odcięte od świata zewnętrznego, a edykty księcia dotyczyły ostrych sankcji wobec osób, które złamałyby zakazy spotkań towarzyskich. W 1567 r. postanowiono, że z zadżumionego domu nikt nie ma prawa wyjść przez cztery tygodnie. W 1602 r. w Królewcu umierało 500–600 osób tygodniowo, a we wrześniu tego roku w Knipawie pozostały już tylko 82 osoby¹⁰². W latach 1619–1629 nastąpiła kolejna fala zarazy, która powracała w latach 1619, 1620, 1625, 1629. Od Zielonych Świątek 1620 do końca roku zmarło w Królewcu około 11 tysięcy osób (w tym 8 nauczycieli akademickich i wielu studentów)¹⁰³, w 1629 roku 4113 osób, a w 1625 w całym kraju wskutek epidemii życie straciło 100 tysięcy osób¹⁰⁴. Zaraza zaatakowa-

⁹⁹ Ibidem, Et. Min. 139b, Nr 29, ss. 46–51.

¹⁰⁰ APO, Uniwersytet Królewiecki, 1646/170, k. 11–12.

¹⁰¹ W. Sahm, *Geschichte der Pest in Ostpreussen*, Leipzig 1905, s. 18.

¹⁰² Ibidem, ss. 23–24.

¹⁰³ Ibidem, s. 16.

ła Królewiec ponownie w 1639 r., kiedy od 18 września do końca roku zmarły 1262 osoby, a następnie w roku 1653 (6772 osoby)¹⁰⁵.

Daniel Beckher jako knipawski fizyk miejski przeżył zarazę w pierwszej połowie XVII wieku i poświęcił tej tematyce swą pracę *Fünfzehn Fragen von der zehnjährigen und noch anjetzo schleichenden Pestiletz in Preussenland*. W diagnozie i sposobach leczenia choroby autor zgadza się ze swymi starszymi kolegami zalecając nakładanie specjalnego balsamu, tzw. Giftbalsam, na okolice serca i tętnic, stosowanie amuletów („ein Herzsäcklein, Hertzschild und ein bequem Amulet”), a umierającym wkładanie w usta kawałka ciepłego chleba¹⁰⁶. Gdy w 1649 r. wśród studentów królewieckiego konwiktoria wybuchła epidemia i w ciągu 12 dni zmarło 100 studentów, to pomimo niskiej wiedzy medycznej 21 chorych udało się uratować¹⁰⁷.

VII. Troska o ubrania

Obecność w prywatnych domach oraz w zamieszkiwanych przez studentów kolegiach akademickich różnych niezrzeszonych w cechach rzemieślników, szczególnie zaś krawców i kuśnierzy („Bönhosen”), spowodowała sprzeciw mistrzów krawieckich trzech miast Królewca, którzy wystosowali do księcia pismo protestacyjne. Stwierdzali oni, że przez prywatnych rzemieślników ponoszą duże straty rzemieślnicy cechowi¹⁰⁸. W 1580 r. wywiązał się spór pomiędzy władzami miejskimi a uniwersytetem z powodu krawca pracującego w domostwie profesora Matthiasa Meniusa. Okazało się, że rzemieślnika oskarżył cech krawiecki o łamanie prawa cechowego i straż miejskie wyprowadziły go siłą z mieszkania profesora. Rada miejska, aby uniknąć w przyszłości podobnych incydentów postanowiła, że odtąd profesorowie przy każdorazowej przeprowadzce będą powiadamiali o tym fakcie burmistrza¹⁰⁹.

W Archiwum Państwowym w Olsztynie zachował się cennik zatrudnionego od 18 października 1627 r. w Kolegium Królewieckim mistrza krawieckiego, Georga Schera¹¹⁰. Otrzymał on pokój po poprzednim krawcu, mieszczący się w przybudówce za budynkiem Kolegium, oraz piwnicę za groblą, za co opłacał czynsz w wysokości 30 grzywien pruskich. Wszystkie punkty umowy zostały 27 października 1627 r. potwierdzone przez Georga Schera własnoręcznym podpisem. Krawiec ten zwolniony był z podatków na utrzymanie miejskiego źródła wody pitnej, prac przy szacowaniu majątków, straży miejskich oraz utrzymania wałów. Tak długo jak zamieszkiwał on na terenie Kolegium, zobowiązany był przysięgą do posłuszeństwa wobec rektora i sena-

¹⁰⁴ Ibidem, ss. 28–29.

¹⁰⁵ Ibidem, ss. 30–31.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 25.

¹⁰⁷ C. H. T. Flögel, op. cit., Th. 2, s. 19.

¹⁰⁸ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, EM 139j, Nr 1, k. 20–21.

¹⁰⁹ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, ss. 116–117.

¹¹⁰ APO, Uniwersytet Królewiecki, 1646/1776, k. 7–8.

tu akademickiego. Wraz ze swoją czeladzią i służbą powinien podlegać wyłącznie zwierzchności akademickiej. Następnie określono takse, jaką powinien stosować wobec profesorów uniwersytetu za wykonywane usługi krawieckie: za oblamowaną „Harz Kappe” pastora pobierać miał 2 grzywny, za parę spodni i kaftan nieozdobiony sznurem 2 grzywny, ozdobiony jednym sznurem 2 grzywny i 10 groszy, dwoma sznurami 3 grzywny i 10 groszy, za płaszcz zdobiony trzema sznurami 3 grzywny, a z 1 sznurem lub bez sznura 1 grzywnę 10 groszy.

Koszt wykonania damskiej spódnicy bez lamówki wynosił 1 grzywnę 10 groszy, z jedną lamówką 2 grzywny i od każdego następnego obszycia należało zapłacić 10 groszy więcej. Za kołnierz z jednym sznurem krawiec pobierał 2 grzywny, a za parę pończoch 2 grosze. Uszycie ubrania dla dziecka poniżej 14 roku życia kosztowało połowę ceny ubrania dla dorosłych.

Co ciekawe, w cenniku zaznaczono, że krawiec ten szył także „polnische Kleider”(surdut oraz spodnie), co wskazuje na popularność polskiego stroju w Królewcu.

Trudna sytuacja finansowa profesorów powodowała, że utrzymywali oni w swych domach czeladników krawieckich do łatania starych ubrań i innych prac krawieckich.

VIII. Prezenty od księcia

W księdze wydatków dworskich w rubryce „Uf Befehl und aus Gnade” znajdujemy informacje na temat prezentów, które profesorowie otrzymywali od księcia. I tak na przykład w 1621 r. pieniądze z łaski księcia otrzymał profesor Myślenta, z przeznaczeniem na spłatę długów, które zaciągnął w czasie peregrynacji naukowych za granicą. Ze starostw Rybaki i Olecko wypłacono mu po 150 grzywien¹¹¹. W tym samym roku 7 grzywien 30 szylingów otrzymał magister Georg Crusius (1597–1625), jako wsparcie na przeprowadzenie dysputacji „pro loco”. Do pieniędzy dodano pół omy wina na przygotowanie uczy¹¹². Inspektor uniwersytecki magister Bartholomaeus Wilhelmi otrzymał w 1621 r. 75 grzywien za dedykowanie elektorowi listu gratulacyjnego na rozpoczęcie rządów, a licencjat medycyny Johannes Rayco także 75 grzywien za dedykację elektorowi traktatu na temat podagry *De podagro*¹¹³. W 1624 r. licencjatowi Danielowi Beckerowi wypłacono 75 grzywien za dedykację księciu dysputacji inauguracyjnej, a magistrowi Straussovi tę samą sumę za przygotowanie kalendarza na rok 1625. W tym samym roku trzy tysiące grzywien otrzymał doktor Johannes Papius z obiecanych mu czterech tysięcy¹¹⁴. W 1638 r. z książęcej kamery rentowej wypłacono

¹¹¹ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Ostpr. Fol. 13.532, k. 107 v, k. 117.

¹¹² Ibidem, Ostpr. Fol. 13. 532, k. 125 v.

¹¹³ Ibidem, k. 124v, 125v, 126.

¹¹⁴ Ibidem, Ostpr. Fol. 13.535, k. 105v.

91 grzywien 43 szelągi i 3 denary złotnikowi Christianowi Rohdenowi za poślacany puchar, który miał być prezentem ślubnym dla doktora Myślentty¹¹⁵. Także w 1653 r. książę wyasygnował znaczne sumy na prezenty ślubne dla trzech innych profesorów uniwersytetu: 89 grzywien na prezent ślubny dla syna doktora Beckera, 105 grzywien 45 szelągów na prezent ślubny dla magistra Sigismunda Pichlera i aż 439 grzywien 30 szylingów na prezent ślubny dla nadwornego kaznodziei, doktora Christiana Dreiera¹¹⁶.

Szczególnie obdarowany przez księcia i magistrat został Simon Dach (1605–1659) od 1639 r. profesor poezji na uniwersytecie w Królewcu. Ożeniony z Reginą Pohl, córką adwokata królewieckiego był ojcem ośmiorga dzieci. Jego twórczość obejmuje ponad tysiąc wierszy okolicznościowych w języku łacińskim i niemieckim, tekstów do pieśni kościelnych i biesiadnych, wierszy lirycznych oraz libretto do alegorycznego przedstawienia „Cleomedes” wystawionego na cześć pobytu w Królewcu Władysława IV oraz sztukę „Prussiar-chus” (Sorbuissa)¹¹⁷. Dach od rady miasta Knipawy otrzymał dożywotnio mieszkanie przy Magistergasse obok Błękitnej Wieży, a w 1650 r. kupił sobie za trzy tysiące grzywien spichlerz z ogrodem przy Moście Miodowym¹¹⁸.

W 1647 r. wypłacono 450 marek jako prezent ślubny licencjatowi teologii Johannesowi Latermannowi¹¹⁹. W tym samym roku magister Albertus Linemann otrzymał 300 grzywien za przygotowanie w latach 1645–1648 kalendarzy oraz dodatkowo 60 grzywien za dedykację elektorowi kalendarza z 1637 r.¹²⁰ W 1684 roku profesor wymowy magister Jakob Michael Reich otrzymał 45 grzywien za przygotowanie oracji i muzyki z okazji urodzin elektora¹²¹.

Profesorowie byli też dofinansowywani przez księcia przed kosztownymi promocjami. Przed promocją magisterską w 1685 roku wypłacono dziekanowi Wydziału Filozoficznego magistrowi Andreasowi Hedio 241 grzywien, w tym 40 talarów na wino, 10 na wołowinę i 16 grzywien w gotówce¹²², a rok później na promocję doktorską magistra Dreiera i magistra Deutscha 360 grzywien na dwie omy (274,8 litra) reńskiego wina, natomiast na promocję doktorską magistra Behma i Pfeiffera przeznaczono łącznie 500 grzywien, w tym 360 grzywien na wino, 90 grzywien na dwa woły, 18 grzywien na 40 karpia¹²³. Książę troszczył się nie tylko o byt materialny grona profesorskiego, lecz także o wdowy po profesorach. I tak wdowa po profesorze Severinie

¹¹⁵ Ibidem, 13.550, k. 124.

¹¹⁶ Ibidem, 13.563, k. 100.

¹¹⁷ E. Eibl, *Simon Dach (1605–1659), w: Die Albertus-Universität zu Königsberg...*, s. 106.

¹¹⁸ F. Gause, op. cit., ss. 465–466.

¹¹⁹ Archiwum Berlin–Dahlem, XX HA, Ostpr. Fol. 13. 558, k. 126.

¹²⁰ Ibidem.

¹²¹ Ibidem, Ostpr. Fol., 13591, k. 114.

¹²² Ibidem, Ostpr. Fol. 13.593, k. 112.

¹²³ Ibidem, Ostpr. Fol. 13. 594, k. 116–116v.

Göblu otrzymała w latach 1608–1609 27 beczulek miodu (1 Tonne=114,5 litra)¹²⁴.

IX. Promocje uniwersyteckie i zabawy poetyckie

Poza uroczystościami rodzinnymi, jak śluby, pogrzeby i chrzciny okazją do radosnych spotkań członków uniwersytetu były: półroczna zmiana na urzędzie rektorskim, nominacje profesorskie oraz promocje magisterskie i doktorskie. Według statutów z 1554 r. wyboru rektora oraz dziekana Wydziału Filozoficznego dokonywano w dwóch terminach, a mianowicie w niedzielę Quasimodogeniti (pierwsza niedziela po Wielkanocy) oraz po św. Michale (29 IX)¹²⁵. Dla uhonorowania nowo wybranego rektora bądź świeżo nominowanego profesora studenci przybywali pod ich okna śpiewając serenady. Można sobie wyobrazić, jaki hałas czyniły tabuny śpiewających studentów. Profesorowie uznawali to raczej za miłe wydarzenie, zakaz tzw. *Nachtmusique* wprowadzono bowiem dopiero 16 kwietnia 1738 r. Karami grożono nie tylko hałasującym studentom, lecz też profesorom, którzy by przyjęli takie honory¹²⁶.

Promocje akademickie były szczegółowo opracowanym ceremoniałem i stanowiły okazję do towarzyskich spotkań ówczesnej elity politycznej i kulturalnej trzech miast Królewca oraz przybyłych do miasta gości. Z tej okazji rektor, dziekani i inni uczestnicy promocji podejmowani byli przez osoby ubiegające się o stopień naukowy posiłkami i otrzymywali od nich różne kosztowne prezenty, takie jak: kupony aksamitu, księgi, rękopisy itd. Uroczystości uświetniała specjalna muzyka komponowana przez miejscowych kantorów.

W czasie świąt akademickich i uroczystości publicznych na czele orszaku kroczyło ze srebrnymi berłami akademickimi dwóch pedeli. Ubrani byli w szkarłatne płaszcze, na których lewym ramieniu widniał wizerunek fundatora Akademii. Obaj rektorzy ubrani byli w czarne, jedwabne płaszcze, na które nałożone były ozdobne togi. Wierzchnia toga uszyta była z pupurowego aksamitu, lamowana złotem i ozdobiona dwoma złotymi frędzlami. Kołnierz płaszcza ozdobiony był szeroką na trzy palce złotą lamówką. Na głowie rektora spoczywał haftowany złotem biret¹²⁷. Pierwszy płaszcz rektorski wykonany został na koszt księcia Albrechta¹²⁸.

¹²⁴ Ibidem, Ostpr. Fol. 13.523, k. 112v.

¹²⁵ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, s. 140.

¹²⁶ Ibidem, Beylage Nr 82, Königsberg 16 IV 1738, ss. 437–438.

¹²⁷ APO, Uniwersytet Królewiecki, 1646/62, Acta des academischen Senats, ss. 1–12: Opis ubioru rektora i ministeriałów pochodzi z 1821 r., gdy pojawiła się konieczność odnowienia zniszczonych już strojów oraz berel uniwersyteckich. W opisie zaznaczono, że nowy strój rektora powinien mieć podobne zdobienia jak dotychczasowy.

¹²⁸ D. H. Arnoldt, op. cit., Th. 1, s. 179; idem, Th. II, s. 83.

Na początku XVII wieku pojawiły się problemy z ustaleniem rangi profesorów podczas uroczystości publicznych. Ostatecznie po długich dyskusjach elektor wydał rezolucję, w której postanawiał, że profesorowie trzech wyższych wydziałów (w kolejności teologia, prawo, medycyna) mają pierwszeństwo przed burmistrzami trzech miast Królewca oraz profesorami „extraordinarii”. Jedynym wyjątkiem były uroczystości czysto akademickie, w trakcie których postanowiono, aby profesorowie „extraordinarii” postępowali bezpośrednio po profesorach „ordinarii”, nie rozdzielani przez władze miejskie¹²⁹. Wydane rozporządzenie wzbudziło wiele wątpliwości, zwłaszcza profesorów nadzwyczajnych uprzywilejowanego wówczas Wydziału Teologii. Uznali oni bowiem, że powinni mieć pierwszeństwo przed profesorami zwyczajnymi pozostałych wydziałów. Sporną stała się również kwestia, co należy rozumieć przez „akty akademickie”. W wydanym miesiąc później reskrypcie elektor sprecyzował, że chodzi o promocje magisterskie i doktorskie, w trakcie których poszczególne wydziały nie powinny być rozdzielone i miały iść jeden za drugim, a profesorowie zwyczajni przed nadzwyczajnymi. Dalej za takie uroczystości uznano też dysputacje i akty oratorskie, a także uroczystości rodzinne członków wspólnoty akademickiej, jak chrzciny, wesela, pogrzeby¹³⁰.

Także promocje odbywały się według ściśle określonego rytuału i poprzedzało je zaproszenie kandydatów przez dziekana. Zgodnie z decyzją elektora z 1672 r. dziekan zapraszał do promocji magisterskich co cztery lata. Przez ten czas mogło się zebrać kilku kandydatów, których czekały kilkudniowe egzaminy, najpierw czterogodzinny prywatny w obecności wyznaczonych przez senat profesorów, a później trwający kolejne trzy dni po dwie godziny egzamin publiczny. W trakcie tego drugiego egzaminu przyszli magistranci mogli podejmować zgromadzonych gości dużą ilością wina i miodu. Dopiero po pomyślnym zakończeniu egzaminów następowała uroczysta promocja. Zaproszenia na nią doręczano w niedzielę poprzedzającą uroczystość. Obok księcia i urzędników dworskich oraz całego grona akademickiego przybywali najwybitniejsi obywatele miasta: burmistrzowie i rajcy trzech miast Królewca, pastory i diakoni Kościołów, a także posiadający stopnie naukowe wszyscy obecni w Królewcu tzw. peregrini¹³¹.

W dniu uroczystości o godzinie 7 rano bicie wielkiego dzwonu katedralnego oznajmiało, że uroczysty orszak – zapewne po wcześniejszej modlitwie – kierował się do Auditorium Maximum. Na jego czele kroczyli trębacze, za nimi dziekan wydziału i magistranci. Po zakończonej uroczystości cały orszak udawał się na ucztę. Rektor zapraszał obok siebie najlepszego z kandydatów, a za nimi postępowali członkowie wydziału pod przewodnictwem dziekana.

Uczty odbywały się w knipawskim lub staromiejskim Dworze Artusa (Junkerhoffe). Przeciętą ucztą po promocji w pierwszej połowie XVII w.

¹²⁹ Ibidem, Th. 1, Beylage Nr 64, Verordnung der Rang Profesooren, Königsberg 25 XI 1693, ss. 402–404.

¹³⁰ Ibidem, Beylage Nr 65, Cölln an der Spree 20 XII 1693, ss. 404–405.

¹³¹ D. Bogdan, *Uroczyste promocje magisterskie na Uniwersytecie Królewieckim w pierwszej połowie XVII wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2000, nr 3, ss. 321–344.

przygotowywana była na około 20 stołów. W zachowanym rachunku wydatków na promocję magisterską w 1636 r. wymieniono: chleb, koguty, gęsi, szynki, pieczenie z dziczyzny, ozorki, pasztety, ptactwo, karpie, łososie, pierniki, a do picia napój jagodowy, piwo i wina (wiśniowe, małmazję i młode wino). Dla dodatkowego uświetnienia promocji przyjaciele kandydata do stopnia naukowego wydawali drukiem specjalne gratulacje w formie łacińskich oracji lub w formie rymowanych wierszy, które były odczytywane podczas uroczystej uczy¹³².

Czas wolny po zajęciach akademickich spędzali profesorowie tak jak inni mieszkańcy miasta. Wraz z końcem średniowiecza obok Dworów Artusa „Junckerhöfe” i ogrodów gminnych popularne stało się bywanie w publicznych gospodach, które licznie powstawały zarówno w obrębie samego miasta jak i na przedmieściach. Od połowy XVI w. najpopularniejsze były „Schwarze Mohr” i „Polnische Krug”, które leżały w Knipawie przy Magistergasse i w których szczególnie chętnie spotykali się polscy kupcy¹³³. Można przypuszczać, że zarówno te jak i inne liczne karczmy znajdujące się na przedmieściach Knipawy, były często odwiedzane przez członków uniwersytetu. Chcąc odpocząć od ciasno zabudowanych uliczek Starego Miasta i Knipawy profesorowie uniwersytetu nabywali też ogrody na wolniznach za miastem. Były to działki ogrodnicze, stanowiące jednocześnie miejsce letniego wypoczynku¹³⁴. W połowie XVII wieku profesorowie królewieccy, po czasach ostrych konfliktów i sporów, stworzyli towarzystwo poetyckie, które przeszło do historii pod nazwą „Königsberger Dichterkreis”. Jego członkowie na wzór włoskich Akademii spotykali się na łonie przyrody w celach biesiadno-towarzyskich, a przy okazji recytowali wiersze, do których niektórzy z nich komponowali muzykę. Tej grupie wykształconych teologów, prawników, medyków przewodzili Simon Dach i Robert Robertin (1616–1648). Zimą spotykali się w prywatnych mieszkaniach, a latem w ogrodach, przy czym preferowano mieszczącą się na nabrzeżu Pregoly w okolicy wyspy Lomse „Kürbishütte” – katedralnego organisty Heinricha Alberta (1604–1651). Jej członkowie swoje imiona wycinali w dyniach, a jako chłodzący trunek spożywali lipnickie piwo – Julep. Do tego kręgu poetyckiego należeli z grona profesorskiego: profesor teologii Michael Behm, profesor medycyny Christoph Tinctorius (1604–1662), botanik i profesor medycyny Johann Löselius (1607–1655), prorektor szkoły staromiejskiej (od 1645) Christoph Caldenbach (1613–1698), profesor logiki Michael Eichler, diakon kościoła staromiejskiego Valentin Thilo starszy (1579–1620) oraz jego syn, profesor wymowy Valentin Thilo młodszy (1607–1662)¹³⁵.

¹³² Licznie zachowane w dziale starodruków Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu np. Pol.7 II. 4543: Monumenta honoribus in philosophica summis Christophori Caldenbachii scholae Paleopoleos Regiomontanae prorektoris dicata, Królewiec, Reusner 1655.

¹³³ F. Gause, op. cit., Bd. 1, ss. 423–424.

¹³⁴ Ibidem, ss. 428–429: np. profesor Crispin Klugmichel (1584–1638) czy profesor Severin Göbel.

¹³⁵ Ibidem, ss. 467–468.

SUMMARY

The basic privileges of the Protestant University in Königsberg, founded in 1544 by Prince Albrecht Hohenzollern, were guaranteed in a document issued on 18 April 1557. Confirmation of the foundation of Königsberg in the international area was the privilege issued on 28 March 1560 in Vilnius by the Polish king, Sigismund II Augustus, granting this university the same rights and liberties as those enjoyed by the Krakow Academy. For the rulers of the Duchy of Prussia, and afterwards, the Kingdom of Prussia, the Königsberg Albertina was a precious jewel, for which they looked after for centuries with unusual concern. It should be remembered that the University in Königsberg was the second university in the Polish Republic after the Cracow Academy (1364) and the second Protestant university in Europe after Marburg (1527). The University in Königsberg was, on one hand, an institution that was subordinate to the prince, and on the other, it had all rights of a privileged corporation. Professors and other members of the university, the so-called "cives academici" formed a separate corporation based on a hierarchical structure and headed by an regularly elected rector. After matriculation and recording into the university register by the rector, everyone, regardless of their status of origin, was granted rights as a "Bürger der Universität".